

Hańba!

Figa z makiem

Narutowicz

sł. Mateusz Nowicki

Smutno biją wszystkie dzwony,
każdy ksiądz grzmi ze swej ambony,
gazety wieszczą ludowi -
zmarł Prezydent Narutowicz!

Teraz wstydz się za swe słowa,
niech sumienie cię zachowa!
Może Bóg tobie wybaczy,
żeś historii bieg wypaczył!

Mordercą jego jest nienawiść
jaką go ten naród darzył,
upust znalazła w postaci szaleńca -
jego krew na waszych rękach!

Eligiuszu Niewiadomski -
jesteś zdrajcą całej Polski!
Spójrz na ciało prezydenta
jego krew na twoich rękach!

Żydokomuna

sł. Jan Brzechwa

Kołtun pod rękę bierze kołtuna:
- Wódki na kredyt nie chce dać sklep!
- Żydokomuna! Żydokomuna!
Huzia, panowie! Kija - i w łeb!

Prztycki kołduny pcha do kałduna,
Czosnkiem w tramwaju odbeknął, więc:
- Żydokomuna! Żydokomuna!
Huzia, panowie! Kija! I bęc!

Odbył się pochód Zytek w Mitkunach:
Krzyknął ktoś: Kuchty! Zrobił się ruch:
- Żydokomuna! Żydokomuna!
Huzia, panowie! Kija! I buch!

Deszcz pada w Tatrach. Cóż, do pioruna?
Wiatr, panie dziejski, wieje od hal!
- Żydokomuna! Żydokomuna!
Huzia, panowie! Kija! I – wal!

Prosto w serce

sł. Mateusz Nowicki

Obiecałeś im szklane domy i życie jak ze snu.
Złajdaczyłeś się ukrywając, że zadawałeś kłam.

Jeśli już nie możesz zdzierżyć urzędu w ręce,
to lepiej ze sobą skończyć wystrzałem w serce!

Najlepiej swój urząd przekazać w inne ręce,
pistolet przyłożyć , wystrzelić prosto w serce!

Przenieś zadek swój ze stołecznych biur, tartarowych pól.
Tachel z ciebie jest, a słów twoich smród, zdusi tylko grób.
W litość chociaż weź biedne serce tve kulą przebij je!

Jeśli już nie możesz ...

Obmyj honor swój,
przerwij łańcuch kłamstw,
wyczyść ręce swe,
z rewolweru strzel!

Represja

sł. Andrzej Zagajewski

Zastrzel mnie za moje poglądy, wyślij żołnierzy.
Użyjesz przemocy, użyjesz broni - żeby Ci wierzyć.

Przyłóż karabin do mojej skroni w imię idei!
Twoja jest racja, jedna jest prawda na całej Ziemi!

Strzelaj! Wbijaj! Zabij!
Aby za Tobą się wstawić!
Zamknij! Zarżnij! Przebij!
Żeby niewiernych wyplewić!

Zamknij na klucz, wrzuć do karceru, osadź w areszcie,
z twego rozkazu, w myśl manifestów spisanych naprędce.

Z nikim nie dzielić, wszystko pod sobą trzymać w garści
bez zbędnych tłumaczeń, bez refleksji wrogów skarcić!

Nasze podwórko

sł. Mateusz Nowicki

Jest nas tu kilkoro,
każdy tu ma kumpla,
z różnych rodzin i domów
wszyscyśmy z naszego podwórka.

Czasem niezła draka,
czasem niezła burda,
gdy ktoś spadnie z trzepaka
harmider pośrodku podwórka.

Pobawmy się razem piłeczką i rurką,
powtarzając głośno - to nasze podwórko!

Zdarzają się kłótnie,
jakaś swada czy burda,
lecz godzimy się wspólnie,
wszyscyśmy z jednego podwórka!

Mamy kije i kamienie, na proce wciągnięta gumka,
jeśli zbliżysz się do nas - nie oddamy naszego podwórka!

Zbierzmy się na placu,
powtarzając w kółko -
tu się będziemy bawić!
To nasze podwórko!

Nasze podwórko!
To nasze podwórko!

Jest nas tutaj wielu,
ciężko trafić w sedno,
zbitek różnych dziejów,
ale serce bije jedno!